

Wolfgang J. Brylla

Organy Joachima Wagnera w Chojnie i na obszarze na wschód od Odry

Rocznik Chojeński 2, 112-143

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wolfgang J. Brylla*

Zielona Góra

ORGANY JOACHIMA WAGNERA W CHOJNIE I NA OBSZARZE NA WSCHÓD OD ODRY

„Bo kościół bez organów, to dzwon bez serca! To człowiek niemowa podziwiający cuda przyrody, który mimo wezbranych w duszy uczuć nie może na zewnątrz wybuchnąć hymnem uwielbienia dla Stwórcy”.

(znalezione w internecie)

Muzyka organowa i organy pojawiły się w świątyniach za papieża Witaliana (657–672), który w 666 r. oficjalnie wprowadził je do liturgii Kościoła zachodniego, prawnie sankcjonując istniejący stan rzeczy. Przy czym trzeba tu wspomnieć, że pierwotnie służyły nie do akompaniamentu, ale do przygotowania do śpiewu, była to tzw. technika *alternatim*¹ stosowana jeszcze w późnym średniowieczu.

* Wolfgang Jan Brylla, historyk, regionalista. Zajmuje się m.in. dziejami budownictwa organowego na obszarze historycznego Dolnego Śląska, Łużyce Wschodnich i Nowej Marchii. Jest autorem wielu artykułów z tej tematyki, uczestnikiem krajowych i zagranicznych organologicznych konferencji naukowych a także konsultantem w krajowych projektach badawczych. Współpracowuje drugi tom *Lexikon norddeutscher Orgelbauer*, obejmujący Saksonię.

¹Uwaga odautorska: fragmenty cytowane w formie oryginalnej podane zostały kursywą, dosłownie tłumaczone na język polski ujęto w cudzysłów.

Na obszarze Starej Marchii Brandenburskiej, a także Nowej Marchii, organy pojawiły się stosunkowo późno i nielicznie. Najstarsza znana informacja o ich używaniu na wspomnianym terenie związana jest z kościołem mariackim we Frankfurcie nad Odrą i odnosi się do roku 1330². Z biegiem lat instrumentów przybywało, głównie jednak w dużych ośrodkach miejskich i klasztorach. W Chojnie głos organów można było usłyszeć już około 1440 roku³. Dopiero reformacja i upowszechnienie chorału luterńskiego sprawiły, że organy stały się ważnym elementem wyposażenia kościołów ewangelickich, za którymi poszły też katolickie.

Ich znaczenie dla życia duchowego swoich podwładnych docenił też pruski król Fryderyk Wilhelm I (1688–1740). Do jego szczególnych upodobań zaliczali się wysocy żołnierze, wysokie i okazałe wieże oraz dobre organy. Na te cele, przy znanym przesadnym skąpstwie, nie szczędził pieniędzy. Taka postawa władcy pozwoliła zaistnieć pierwszemu rodzimemu, wysokiej klasy budowniczemu organów, Joachimowi Wagnerowi. Dotychczas bowiem posiłkowano się mistrzami z ościennych krajów.

Joachim Wagner, dzięki sprzyjającej koniunkturze, wypracował jedyny w swoim rodzaju styl północnoniemieckiego budownictwa organowego odmiany berlińskiej, nad wyraz udatnie łączący ze sobą wpływy północno- i środkowoniemieckie ze śląskimi. W literaturze przyjęło się określać jego twórcę, trochę na wyrost, „marchijskim Silbermannem”⁴.

Joachim Wagner, syn księdza, urodził się 13 kwietnia 1690 r. w miejscowości Karow w księstwie Magdeburg. Zawodu organmistrzowskiego uczył się zapewne w pobliskim Magdeburgu u Matthäusa Hartmanna, ucznia Arpa Schnittgera, wybitnego twórcy tzw.

² Ch. Kirchner, *Beiträge zur Geschichte des Orgelbaus in der Mark Brandenburg bis zum Jahre 1600*, „Acta Organologica“ 20, 1988, s. 9.

³ H. Bütow, *500 Jahre Orgeln in der Königsberger Marienkirche*, „Die Neumark“, Bd. XVIII, 1941, s. 2.

⁴ Zob.: <http://www.andreaskitschke.de/printprojekte.htm> (28.10.2008).

północnoniemieckiej szkoły budowy organów lub u Christopha Treutmanna. Kolejnym etapem jego nauki był, poświadczony źródłowo, dwuletni okres pracy w warsztacie Gottfrieda Silbermanna we Freibergu (Saksonia). W 1719 r. przeniósł się do Berlina, by rozpocząć samodzielną działalność. Termin przybycia okazał się dla niego szczęśliwy, gdyż akurat w tym czasie zmarł Michael Mietke posiadający wyłączną koncesję na budowę organów w tym mieście. Dzięki protekcji nadmarszałka dworu Marquarda Ludwiga von Printzena, została ona udzielona nowoprzybyłemu⁵. Wagner od razu też uzyskał zlecenie na budowę nowych organów do budującego się w tym czasie kościoła mariackiego. Powstał duży, czterdziestogłosowy instrument, oddany 12.05.1723 r.⁶, który był majstersztykiem, a zarazem pierwszym dziełem Wagnera⁷.

Wagner stawiał organy nie tylko w Berlinie, Poczdamie, ale także w kościołach całego państwa, sporadycznie także za granicą – w Trondheim (Norwegia). Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zbudował co najmniej 53⁸ różnej wielkości instrumenty. Jego drugie organy (z 1732 r.) w poczdamskim kościele garnizonowym były podziwiane przez Johanna Andreasa Silbermanna, starszego brata Gottfrieda, oraz przez samego Johanna Sebastiana Bacha, który na zaproszenie Fryderyka II 8 maja 1747 r. przedstawił tak swoje umiejętności, jak i możliwości brzmieniowe instrumentu⁹.

Lista dokonań Wagnera co i raz jest poszerzana o odkrycia doko-

⁵ A. Kitschke, *Die Orgelbauten von Joachim Wagner (1690 – 1749) in der Residenzstadt Potsdam*, „Acta Organologica”, Bd 23, 1993, s. 199.

⁶ E. Friedlaender, *Joachim Wagner*, w: *Allgemeine deutsche Biographie*, Bd 40, Leipzig 1896, s. 506.

⁷ A. Kitschke, dz. cyt., s. 222.

⁸ <http://www.orgellandschaftbrandenburg.de/WerkverzeichnisWagner.htm> (28.10.2008) podaje 52. Szczegółowy wykaz zbudowanych jak i tylko projektowanych dzieł Wagnera, według stanu wiedzy na 1992 r., zawiera publikacja A. Kitschkego, dz. cyt., s. 222–238.

⁹ Wśród niemieckich badaczy zajmujących się tym organmistrzem nie ma zgody, co do kościoła, w którym miał koncertować Bach. Kitschke, dz. cyt., s. 217, twierdzi, że miało to miejsce we wspomnianym kościele garnizonowym, zaś U. Czubyński (http://www.bautz.de/bbkl/w/wagner_jo.shtml) opowiada się za kościołem Św. Ducha.

nywane w archiwach i w terenie¹⁰. Kilka takich odkryć związanych jest z terenami leżącymi na wschód od Odry. Joachim Wagner zmarł 23 maja 1749 w Salzwedel.

Instrumenty „brandenburskiego Silbermana“ posiadały specyficzną, mocną intonację, która charakteryzowała się surowym i świeżym, ale też nie niepoetyckim brzmieniem. Ich srebrzyste *pleno*¹¹, przy użyciu ciepło brzmiącego tercjowego głosu *Scharff*, nabierało „złocistego” koloru. Predylekcja do kornetowych¹² brzmień (w manuale głównym jako osobny głos, w pozostałych zestawiany z pojedynczych rejestrów) nawiązywała do francuskich tradycji Silbermannów. Chętne dysponowanie rejestrów ośmiostopowych, głosów kwintowych i stosowanie rezonatorów naturalnej długości, bogato obsadzona sekcja pedałowa pozwalająca na solowe ich wykorzystywanie, to kolejne wyznaczniki jego stylu¹³. Do tych wyróżników Wagnera należałoby jeszcze dodać jego inklinację do indywidualnego podchodzenia do każdego zamówienia, zarówno pod względem brzmieniowym jak i zewnętrznego wystroju artystycznego oraz opracowanie systemu transmisji.

Stworzona przez niego berlińska szkoła organmistrzowska znalazła też swoich kontynuatorów. Pierwszymi byli jego uczniowie, jak Peter Migendt (aktywny później w Szczecinie), Ernst Julius Marx (w Berlinie), Gottlieb Scholtze (w Neu Ruppin) czy działający w krajach nadbałtyckich (Łotwa) Heinrich Andreas Contius. Po nich tradycję tę przejęli, z oczywistymi modyfikacjami wynikającymi z postępu technicznego i upodobań epoki, ich uczniowie, żeby tu wspomnieć tylko Friedricha Emanuela Marxa czy Johanna Friedricha Wilhelma Grünberga i ich następców (Buchholtza, Langa czy Dinse).

¹⁰ Np. w Czachowie czy Schwedt n. Odrą.

¹¹ Pleno = Tutti – granie na włączonych wszystkich rejestrach.

¹² Kornet – głos wielorzędowy. Dobrze zrobiony przypomina w brzmieniu instrument dęty o tej nazwie.

¹³ A. Kitschke, dz. cyt., s. 204.

Stargard Szczeciński

Jak już wspomniano, kilka dzieł Joachima Wagnera znalazło się na obszarze na wschód od Odry. Według informacji przekazanych Andreasowi Kitschke przez Stefana Behrensa, który przed wojną przeprowadził kwerendę w szczecińskim archiwum¹⁴, najwcześniej organy Wagnera pojawiły się w Stargardzie (1730/31). Przypuszcza się, że nie bez wpływu pełniącego w tym czasie obowiązki proboszcza brata Joachima, Friedricha (1693–1760)¹⁵. Oprócz tych przekazów oraz charakterystycznego, niestety, częściowo zubożonego, prospektu organowego z kościoła p.w. św. Jana, nieznaną są żadne inne materiały potwierdzające tę informację. Jako ciekawostkę można podać, że osoba przeprowadzająca w roku 1979 inwentaryzację zabytkowych organów w województwie szczecińskim stwierdziła, że jest to dzieło w manierze neobarokowej z początków XX wieku¹⁶.

Kolejne informacje o działalności Wagnera, tym razem dobrze udokumentowane, choć dokumentami znanymi nam tylko z odpisów, związane są z dwiema miejscowościami leżącymi na – umownie określonej – Ziemi Chojęńskiej: w Chojnie i Nawodnej.

Chojna

Organy fary chojeńskiej dzięki niespożytej aktywności i kompetencji miejscowego regionalisty, syna budowniczego organów, Hansa Bütowa¹⁷, doczekały się już przed 1945 r. kilku opracowań¹⁸,

¹⁴ Tamże, s. 228.

¹⁵ <http://www.orgellandschaftbrandenburg.de/WerkverzeichnisWagner.htm> (28.10.2008).

¹⁶ Biuro Dokumentacji Zabytków Warszawa, *Karta inwentaryzacyjna zabytkowych organów w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Stargardzie Szczecińskim*, sporządzona 12.09.1979 r. przez Mariana Dorawę.

¹⁷ Więcej o nim samym zob.: L. Łukasiuk, *Hans Bütow (1905 – 1944) – badacz dziejów Chojny i Nowej Marchii*, w: *Chojna i okolice na przestrzeni wieków* (2), red. R. Skrycki, Chojna-Zielona Góra 2008, s. 69–79.

¹⁸ H. Bütow, dz. cyt.; tenże, *Ein Orgelbau im Jahre 1736. Zur 200-Jahr-Feier der Orgel in St. Marien zu Königsberg (Neumark)*, „Königsberger Kreiskalender 1937”, s. 46–49; przedruk w „Königsberger

mimo to wśród organologów berlińskich długi czas były nieznane, czego dowodzi np. podstawowa publikacja o J. Wagnerze z 1993 roku¹⁹. Jako jedyne źródło informacji o organach w Chojnie wymieniono w niej tylko druk z roku 1736²⁰. Brak szczegółów o instrumencie dowodzi, że był on nieznaną z autopsji. Więcej światła na historię organów rzucił dwa lata później w *Königsberger Kreiskalender* Kurt Speer. Przedstawił on tekst *Über die Orgeln in Königsberg/Neumark*²¹, częściowo sięgając do pracy Bütowa, lecz popularny charakter tego opracowania zaważył na wykorzystaniu jedynie kilku ciekawostek. Dopiero dotarcie przez Karla Richtera do archiwalnego egzemplarza *Die Neumark*²² i opublikowanie wyjątków w *Kreiskalender*²³ po części wypełniło luki w powojennej wiedzy organologicznej.

Odnaleziony przez Bütowa drugi egzemplarz kontraktu zawartego pomiędzy przedstawicielami rady miejskiej, dozoru kościelnego i Wagnerem do 1945 r. znajdował się w archiwum miejskim. Późniejsze losy są nieznane. Zapewne uległ zniszczeniu.

Ten ciekawy dokument, jeden z nielicznych tego typu XVIII-wiecznych kontraktów dotyczący organów w zaodrzańkiej Nowej Marchii, wart jest przybliżenia. Jest bowiem swoistą sensacją a zarazem jednym z nielicznych znanych nam dziś kontraktów Wagnera. Stąd też w oryginalnej wersji został przytoczony w Aneksie.

Kreiskalender 1968“ s. 97–101.

¹⁹ A. Kitschke, dz. cyt.

²⁰ Ch. Woldermann, *Succincta Musicae Sacrae, Veteris et Novi Testamentu, Historia, Oder kurtze Historische Nachricht, Von der Vocal- und Instrumental-Music der Kirche Gottes, im Alten und Neuen Testament: ... Nebst einer beygefügeten Disposition und Bericht, von der alten 1684 erbaueten Orgel, wie auch von dem zu Königsberg in der Neumarck, 1735. neu verfertigten, und bey Volck-reicher Versammlung, solennen Predigt und Music 1736. den Eingeweihten Orgel-Wercke, Alten Stettin 1736.*

²¹ K. Speer, *Über die Orgeln in Königsberg/Neumark*, „Königsberger Kreiskalender 1995”, s. 112–115.

²² „Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark”, Nummer 1/1941.

²³ K. Richter, *Die Wagnerorgel der St. Marienkirche zu Königsberg/Neumark*, „Königsberger Kreiskalender 2002”, s. 39–42.

Nim doszło do podpisania umowy na budowę nowego instrumentu, nadproboszcz Maeber nawiązał kontakt z organomistrzem, którego zaprosił do Chojny. Z pewnością powodem zwrócenia się do Joachima Wagnera były znakomite opinie napływające z niedalekiego Stargardu. Na spotkaniu 23 czerwca 1733 r., w którym uczestniczył jeszcze burmistrz, doktor medycyny Praetorius, sporządzono umowę wstępną, będącą podstawą właściwej, podpisanej 14 września 1733 roku. Kontrakt sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, do którego dołączono, zaakceptowane poprzez przystawienie pieczęci miejskiej, wykaz głosów oraz projekt prospektu – oba autorstwa Wagnera.

Tekst kontraktu zawierał się w 8 punktach (paragrafach), które określały życzenia jak i obowiązki inwestora z jednej strony, z drugiej zaś ustalały warunki płatności oraz zabezpieczenia w przypadku śmierci zleceniobiorcy przed wypełnieniem podjętych zadań. W punkcie pierwszym Wagner obiecywał, że w ciągu dwóch lat od daty podpisania umowy zbuduje organy według uzgodnionego ze zleceniodawcą zestawem głosów i projektem prospektu, przy czym już w punkcie drugim zasugerowano organmistrzowi pewną modyfikację w projektach: zamiast głosu *Principal 16'* miał wstawić *Principal 8'*. Wydaje się, że propozycja tej zmiany wynikała z chęci poczynienia pewnych oszczędności, gdyż zużywano mniej kosztownej cyny angielskiej²⁴; prospekt miał upiększyć o dwie dodatkowe rzeźbione, ruchome postacie bijące w bębny, podobnie jak to wcześniej zrobił w prospekcie organów kościoła garnizonowego w Berlinie. Przy tym same bębny miały być opłacone z innej puli. W kolejnym (trzecim) punkcie ustalono koszt budowy. Zgodzono się na kwotę 2640 talarów Rzeszy, z czego gotówką 2400 talarów, a pozostałą część miał

²⁴ Określenie >cyna angielska< można rozumieć dwojako: jako cynę pochodzącą z Anglii albo jako cynę bardzo wysokiej czystości, przy czym cyna z Anglii charakteryzowała się właśnie wysoką czystością. W północnych Niemczech stosowano także zamiennego określenia *Probezinn* (cyna wysokiej próby). Według badań Martina Balza (tenże, *Probezinn – Englisches Zinn*, „Ars Organi” 3/2004, s. 151–153), była to cyna zawierająca nie mniej niż 70 % czystej cyny. Najczęściej było jej około 90 %.

pokryć przejęty kompletny stary instrument wyceniony na 240 talarów. Tak określona kwota nie uwzględniała kosztów postawienia szafy organowej, prac rzeźbiarskich, snycerskich i malarskich, jak i kosztów transportu narzędzi i części organowych z Berlina. Miały one być regulowane osobno, w miarę postępujących prac. Następny punkt określał zasady płatności: przy podpisaniu kontraktu Wagner otrzymywał 200 talarów; gdy prace przy mechanizmie organowym (*Werku*) będą w pełnym toku – 400; gdy przystąpi do montażu na miejscu – 400; gdy piszczałki zostaną wstawione do organów – 400; gdy organy po raz pierwszy zabrzmiały – 400 i na koniec, gdy całe organy będą gotowe i jego praca będzie zasadniczo ukończona – ostatnią ratę 600 talarów. Na koniec przejmował też wspomniane stare organy, które do czasu ukończenia nowych miały być używane w kościele. W punkcie szóstym skupiono się na zapisach gwarantujących ukończenie inwestycji w przypadku przedwczesnej śmierci organomistrza. Wagner zobowiązywał się, że budowę w takiej sytuacji ukończą na tych samych warunkach jego spadkobiercy a także ich spadkobiercy. W przeciwnym wypadku będą musieli zwrócić zadatkowane kwoty²⁵. Kontrakt w punkcie siódmym zabezpieczał prawa inwestora do zażądania od Wagnera, po trzech latach od ukończenia instrumentu, wykonania koniecznych napraw i strojeń za zwrotem kosztów podróży i utrzymania. Punkt ósmy zobowiązywał dozór kościelny do odpowiednio wcześniejszego dostarczenia drewna, tak aby miało czas właściwie wyschnąć oraz na takie pokierowanie pracami przy przebudowie empory, by nie powstrzymywały prac przy organach.

Zgodnie z ówczesnymi prawidłami, aby kontrakt uznać za kompletny, powinien zawierać jeszcze dyspozycję oraz rysunek

²⁵ Zapis ten nieodparcie ciśnie komentarz: Mimo renomy, mimo sławy, mimo królewskiego poparcia, o swój interes, niezależnie od okoliczności i sytuacji, należy dbać na każdym kroku. A szczególnie wtedy, gdy dysponuje się powierzonymi pieniędzmi. O tym wiedzano już przed wiekami. Teraz bywa, niestety, inaczej.

prospektu. Pierwotnie tak było, gdyż wynika to z treści umowy. Jednak na początku XX wieku Bütowowi nie udało się ich odnaleźć. Do umowy podpięta była za to kartka Wagnera, ale z dyspozycją w momencie zakończenia inwestycji. Dyspozycja ta nieco różniła się od pierwotnej, bowiem już w momencie podpisywania umowy dokonano pewnych zmian, o których wyżej wspomniano. Nie były to jedyne odstępstwa. Z kwerendy przeprowadzonej przez Bütowa wynika, że Wagner wykonał 17 dodatkowych ośmiostopowych piszczałek prospektowych z cyny angielskiej, wstawił nie planowany nowy głos *Cleron*, który „udoskonaliał” brzmienie pedału oraz wykonał dwie dodatkowe figurki ruchomych aniołków dmących w trąby²⁶. Te modyfikacje, a głównie przeciągająca się budowa empory organowej, sprawiły, że termin oddania organów przesunął się o ponad rok.

W powyższym kontrakcie zastanawia brak passusów dotyczących szczegółów technicznych.

Odbioru dzieła dokonał 9 sierpnia 1736 r. szczeciński organista z kościoła mariackiego, Christian Michael Wolff, który wystawił bardzo dobrą opinię o wykonanej pracy. Dała ona podstawę do wypłacenia premii w kwocie 17 talarów i 8 groszy. Bütow nie znalazł dokumentów potwierdzających dokładną datę poświęcenia nowego dzieła²⁷. Analizując dostępne mu archiwalia, opowiedział się za datą 25 listopada 1736 roku. Datę tę miała też potwierdzać, nieczytelna po 1907 roku, część inskrypcji na tablicy pamiątkowej umieszczonej na prospekcie. Jej cały napis miał być następujący:

*Diese Orgel ist erbauet 1735 von Herr Joachim Wagner
und Staffiret 1743 von Herr Ludewig Michaelis,
Eingeweiht 25. November 1736.*

Na wybór tej daty najpewniej złożyły się opóźnione prace wykończeniowe przy emporze organowej a także chęć przeprowadzenia tej ceremonii w dniu kościelnego Dziękczynnego Święta Żniwnego, które

²⁶ H. Bütow, *500 Jahre ...*, s. 15.

²⁷ Tamże, s. 16.

przypadało akurat na 25 listopada.

Duma i radość z posiadania instrumentu tak wspaniałego twórcy znalazła bardzo wcześnie swój wyraz w publikacjach. Już w roku poświęcenia organów chojeński kantor Woldermann, w swojej książce *Succincta Musicae Sacrae...* wydanej w Szczecinie²⁸, zamieścił ich dyspozycję i krótką historię. Kilka lat później, około 1750 r., informacje te przejęto do innej publikacji²⁹. Dyspozycje w materiałach drukowanych są identyczne z odnalezioną przez Bütowa zapiską Wagnera. Przy czym przytoczona przez Bütowa, uzupełniona została o zmiany później przeprowadzone³⁰.

Opierając się na najstarszej dostępnej informacji źródłowej, którą jest publikacja z 1750 r., poniżej, w brzmieniu oryginalnym, przytoczono dyspozycję organów Wagnera³¹.

Im Haupt=Clavier³² befindet sich:

	<i>Fuß</i>	<i>Pfeiffen</i>
1. <i>Principal von Englisch Zinn u. polirt³³</i>	8 ³⁴	48
2. <i>Bordun von Metall³⁵</i>	16	48
3. <i>Rohr=Flöt von Metall</i>	8	48
4. <i>Viola di Gamba von Zinn³⁶</i>	8	48
5. <i>Fleute Traversiere von Zinn</i>	4	48
6. <i>Octava von Zinn</i>	4	48

²⁸ Ch. Woldermann, dz. cyt.

²⁹ *Einige zum allgemeinen Nutzen deutlicher gemachte Musikalische Erwegungs= und andere leichter eingerichtete Uibungs=Wahrheiten herausgeben von einem Freunde dieser Wissenschaftt*, Leipzig [ca 1750], s. 61–66.

³⁰ H. Bütow, *500 Jahre...*, s. 12–13.

³¹ *Einige zum allgemeinen*, s. 62–65.

³² >Haupt-Clavier< – manual główny; w tym przypadku była to środkowa klawiatura ręczna.

³³ Z cyny angielskiej, polerowany. Piszczalki polerowane umieszczane były w prospekcje.

³⁴ Pierwotnie miał to być głos *Principal 16'*.

³⁵ >Metal, metal organowy< – to stop zawierający nie więcej niż 50 % czystej cyny. Pozostała część, to głównie ołów oraz inne pierwiastki, jak antymon.

³⁶ >Cyna< – stop, w którym zawartość cyny mieści się pomiędzy 50 a 70 %.

7. <i>Spitz-Flöt von Zinn</i>	4	48
8. <i>Quinta von Zinn</i>	3	48
9. <i>Octava von Zinn</i>	2	48
10. <i>Cornett von Zinn</i>	<i>fünffach</i> ³⁷	125
11. <i>Scharff von Zinn aus 1 ½ Fuß</i>	<i>sechsfach</i>	288
12. <i>Cymbel von Zinn aus 1 Fuß</i>	<i>vierfach</i>	192
13. <i>Fagotto von Zinn</i>	16	48

*Im Ober=Claviere*³⁸

	<i>Fuß</i>	<i>Pfeiffen</i>
1. <i>Principal von Englischen Zinn</i>	8	48
2. <i>Quintadena von Metall</i>	16	48
3. <i>Gedact von Metall</i>	8	48
4. <i>Salicinal von Zinn</i>	8	48
5. <i>Vugara</i> ³⁹ <i>von Zinn</i>	4	48
6. <i>Octava von Zinn</i>	4	48
7. <i>Quinta von Zinn</i>	3	48
8. <i>Wald=Flöte von Zinn</i>	2	48
9. <i>Octava von Zinn</i>	2	48
10. <i>Mixtur von Zinn aus 1 ½ Fuß</i>	<i>fünffach</i>	240
11. <i>Trompett von Zinn</i>	8	48
12. <i>Hautbois von Zinn</i>	8	48

*Im Unter=Clavier*⁴⁰

	<i>Fuß</i>	<i>Pfeiffen</i>
1. <i>Principal von Englischen Zinn</i>	4	48
2. <i>Quinta dena von Metall</i>	8	48

³⁷ >Fach< – rząd lub chór.

³⁸ >Ober-Clavier< – manual górny; tutaj trzecia klawiatura ręczna (licząc od dołu).

³⁹ Chodzi o Fugarę, śląskiej albo czeskiej proveniencji, bardzo popularny głos o dźwięku spokojnym, śpiewnym z odcieniem smyczkowym.

⁴⁰ >Unter-Clavier< - manual dolny; tutaj pierwsza klawiatura ręczna.

3. <i>Gedackt</i>	8	48
4. <i>Rohr=Flöte von Metall</i>	4	48
5. <i>Nasat von Metall</i>	3	48
6. <i>Octava von Zinn</i>	2	48
7. <i>Tertia von Zinn</i>	1 3/5	48
8. <i>Quinta von Zinn</i>	1 1/2	48
9. <i>Cymbel von Zinn dreyfach</i>	1	144
10. <i>Vox human. von Zinn</i>	8	48

Im Pedal

	<i>Fuß</i>	<i>Pfeiffen</i>
1. <i>Principal von Englisch Zinn</i>	16	26
2. <i>Violon, von Holtz</i>	16	26
3. <i>Gembs=Horn von Zinn</i>	8	26
4. <i>Quinta von Zinn</i>	6	26
5. <i>Octava von Zinn</i>	4	26
6. <i>Nacht=Horn von Metall</i>	4	26
7. <i>Mixtur von Zinn aus 2 Fuß</i>	<i>sechsfach</i>	156
8. <i>Posaune, Corpora von Holtz</i>	16	26
9. <i>Trompet Corpora von Zinn</i>	8	26
10. <i>Cleron⁴¹ Corpora von Zinn</i>	4	26

Noch ist zu gedencken, dass sie 4. *Sperr-Ventile⁴²*, 1. *Tremulanten*, 1. *Schwebung*, *Coppel⁴³*, *Sonnen⁴⁴*, *Paucken⁴⁵*, *Trompeten-Zug⁴⁶* und *Calcanten=Glocke⁴⁷* habe,

⁴¹ Głos dodatkowy

⁴² Wentyle blokujące.

⁴³ Połączenie międzyklawiaturowe.

⁴⁴ Ciągło uruchamiające wirujące słońce.

⁴⁵ Ciągło uruchamiające figurki z bębnami.

⁴⁶ Ciągło uruchamiające figurki z trąbami.

⁴⁷ Ciągło uruchamiające dzwonek powiadamiający kalikanta.

Den Wind aber zur Orgel geben 6. grosse Bälge.

Z powyższego wykazu wiadomo, że organy ostatecznie posiadały 45 głosów rozdzielonych na trzy manualy i pedał (13, 12, 10, 10). Aparat dźwiękowy tworzyło 2819 piszczałek należących do 39 głosów labialnych (wargowych) i sześciu języczkowych (*Fagotto, Trompet, Hautbois, Posaune, Trompet, Cleron*). W celu rozszerzenia wolumenu brzmieniowego jednego z manualów (zapewne drugiego) wbudowana była kopulacja, pozwalająca połączyć z nim – prawdopodobnie – trzeci manual. Przypuszczalnie Wagner zastosował tu ulubioną przez siebie tzw. kopulację widelkową (*Gabelkoppel*)⁴⁸. Z liczby piszczałek w poszczególnych rejestrach (48 w manualach, 26 w pedale), uwzględniając panujące wtenczas reguły, wynika, że zakres dźwięków obejmował – odpowiednio – cztery oktawy (od C do c³) i nieco ponad dwie oktawy (od C do d). Przy tym pierwsze oktawy były tzw. krótkimi oktawami, gdyż brakowało w nich dźwięku Cis. Pierwsze Cis było praktycznie nieużywane i rezygnacja z drugich co do wielkości piszczałek wyraźnie obniżała koszt organów.

Przypuszczalnie, gdyż kontrakt tego nie precyzuje, organy strojone były w kamertonie, stroju odpowiednim do towarzyszenia zespołom muzycznym.

Organy posiadały też, modne i pożądane w tamtych czasach, specjalne efekty akustyczno-wzrokowe. Były to ruchome postacie uderzające w prawdziwe bębny, aniołki markujące grę na trąbach oraz wirujące słońce z dzwonekami.

Projekt organowy, według projektu Wagnera, zrealizował za 329 talarów i 18 groszy mistrz stolarski Daniel Moßkopf. Całą snycerkę szafy organowej jak i balustrady chóru wykonał miejscowy rzeźbiarz Philipp Thiele; otrzymał za to 30 talarów. Dodatkowe elementy snycerskie, kosztujące 4 talary, były dziełem rzeźbiarza Heinricha Bernhardta

⁴⁸ A. Kitschke, dz. cyt., s. 228.

Hattenkerela (Hattenkrell) z Morynia.

Warto tu wspomnieć, że chojeński prospekt był wyjątkowy. Wagner zastosował w nim po raz pierwszy dwa ‘pilastry’ utworzone z puszczalek. Podobne rozwiązanie powtórzył jeszcze tylko raz – w Magdeburgu (1738–40)⁴⁹.

Budowa nowych empor i organów nadszarpnęła finanse parafii i patrona, które na ten cel wyłożyli, jaki to obliczył Bütow, co najmniej 4082 talary 20 groszy i 10 fenigów. Stąd też musiano odłożyć w czasie decyzję pomalowania szafy organowej i empory oraz pozłocenia snycerki. Stało się to możliwe dopiero sześć lat później. Prace te wykonał, zaprotegowany przez Wagnera, Ludwig Michaelis, który zadowolił się kwotą 500 talarów⁵⁰.

To wspaniałe dzieło berlińczyka, będące jego drugim co do kolejności, a czwartym w ogóle wielkim instrumentem przetrwało, nieznacznie tylko zmienione, aż do 1945 r., kiedy to w trakcie walk o miasto zostało zniszczone. Jego znaczenie dla XIX- i XX-wiecznej kultury muzycznej Brandenburgii było ogromne, gdyż było najbardziej oryginalnym dziełem „brandenburskiego Silbermanna” pośród innych wtedy jeszcze istniejących.

Nawodna

Przeciągające się prace przy wznoszeniu empor w Kościele Mariackim w Chojnie sprawiły, że Wagner musiał wstrzymać prace. Aby jednak nie pozostawać przez ten czas bez środków do życia, rozglądał się za nowymi zleceniami. W efekcie udało mu się podjąć co najmniej dwa zlecenia. Jedno w Nawodnej (w obecnym kościele Św. Krzyża) nieopodal Chojny, drugie w pobliskim Czachowie. Inwestycja w Nawodnej znana jest nam tylko z przekazów źródłowych, w Czachowie z artefaktów.

Podobnie jak informacje o budowie organów w Chojnie, również dane o instrumencie w Nawodnej zawdzięczamy niestrudzonemu Hansowi

⁴⁹ Tamże, s. 232.

⁵⁰ H. Bütow, *500 Jahre...*, s. 17.

Bütowowi. Przeprowadzając kwerendę w archiwum szczecińskim, odnalazł dokument będący skróconą formą umowy na budowę nowych organów⁵¹. Tym samym jest to drugi instrument Wagnera na wschód od Odry posiadający poświadczenia w dokumentach.

Kontraktem podpisanym 17 sierpnia 1735 r. Joachim Wagner zobowiązywał się do wykonania nowych, małych siedmiogłosowych organów z jednym tylko manuałem. Był to pozytyw, który także nie posiadał w pierwszej oktawie dźwięku Cis. Całkowity zasięg klawiatury wynosił od C do c³. Trzy rejestry (*Octav*, *Quinta* i *Cimbel*) miały być odmiennej konstrukcji. Miały być podzielone na część basową i dyszkantową (wysoką). Uruchamiać je miano osobnymi wyciągami, tak że w sumie było 12 registrów. Kontrakt nawodniański, mimo pewnej lakoniczności, zawiera – w przeciwieństwie do chojeńskiego – istotne informacje techniczne. Precyzuje wygląd klawiszy: mają być wykonane z czarnego hebanu, a klawisze semitoniczne (półtonowe, obecnie czarne) z nakładkami z kości słoniowej. Jednoznacznie stwierdza, że instrument ma być strojony w chortonie, czyli stroju odpowiednim do towarzyszenia śpiewowi ludu. Precyzuje rodzaj materiału przeznaczonego do budowy wiatrownicy (drewno dębowe) oraz sprężyn, zawiesi abstraktów i osi wałków skrętnych (druć mosiężny). Odpowiedniej ilości powietrza miał zapewniać „dobry” miech klinowy. Z urządzeń dodatkowych przewidziano *Tremolo* i *Zimbelstern*.

Sam prospekt miał być wykonany według drugiego (B) z przedstawionych projektów. Koszt całej inwestycji określono na okrągłe 200 talarów. W sumie tej nie uwzględniono kosztów transportu ani wynagrodzenia dla kalikanta potrzebnego przy strojeniu. Umowa nie określa także terminu oddania organów. Wydaje się, że miało to miejsce przed ukończeniem prac w Chojnie, tzn. przed sierpniem 1736 roku, co potwierdzałaby informacja o przekazaniu Wagnerowi w tym

⁵¹ Tamże, s. 9.

miesiącu ostatniej części zapłaty. Także w tym przypadku Wagner przejął, wycenione na 25 talarów, stare organy pomniejszając tym samym wydatki inwestora⁵².

Można przyjąć, gdyż brak jakichkolwiek sugestii, aby umowę zmieniono, że organy miały dyspozycję zgodną z ustaloną, a mianowicie:

1. <i>Principal von englischen Zinn</i>	4'
2. <i>Gedackt</i>	8'
3. <i>Rohrflöte von Metall</i>	4'
4. <i>Nassat von Metall</i>	8'
5. <i>Octav von Zinn</i>	2'
6. <i>Quinta von Zinn</i>	1 ½'
7. <i>Cimbel von Zinn</i>	aus 1', 3 fach

Instrument, jak to wynika z dostępnych materiałów, tylko raz w 1912 r. poddany został znaczącej ingerencji organomistrzowskiej. Został powiększony o dwa głosy. Niestety, źródła nie precyzują, czy była to rozbudowa manualu, dobudowa sekcji pedału czy też całkowita zmiana mechanizmu i dyspozycji. Instrument miał spłonąć w 1965 roku⁵³.

Czachów

Drugim instrumentem, który prawdopodobnie pojawił się równoległe z chojeńskim, były organy w obecnym kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Czachowie. Dotychczas nikt nie przypuszczał, że autorem tego dzieła był, czy chociaż mógł być, Wagner.

⁵² Tamże, s. 10.

⁵³ *Verzeichnis von Orgelwerken der Firma W.Sauer Orgelbau Frankfurt(Oder) GmbH*. Stand September 2007, (Müllrose?), 2007, s. 20.

Jak dotąd⁵⁴, opierając się na dostępnych źródłach, sądzono, że wyszły przed rokiem 1859 z warsztatu Carla Augusta Buchholza z Berlina⁵⁵. Dzięki intuicji i dociekliwości Karla Richtera, któremu udało się obejrzeć ten instrument w roku 2003, na podstawie zachowanych częściowo rozwiązań konstrukcyjnych jak i, niestety, dzisiaj niekompletnego XVIII-wiecznego prospektu, wiadomo z niemal całkowitą pewnością, że instrument ten pochodził z warsztatu Wagnera. Niewiedza o pierwotnym budowniczym wynikała ze znaczącej ingerencji w wolumen brzmieniowy wspomnianego już Buchholza.

Odkrywca instrumentu sugeruje, że gdy w roku 1736 kończono przebudowę, a może i rozbudowę kościoła, pomyślano też o nowym instrumencie. Nie wiadomo, czy decyzji tej nie przyspieszyła obecność na tym terenie organmistrza popieranego przez władzę.

Richter przypuszcza, że pierwotnie był to pozytyw z siedmioma głosami, o dyspozycji bardzo zbliżonej, o ile nie identycznej do tej z Nawodnej. Miał on także posiadać dwa urządzenia dodatkowe: *Tremulant* i *Zimbelstern*. Znając zasadę Wagnera o indywidualnym traktowaniu każdego dzieła, nie można się zgodzić z sugestią Richtera o skopiowaniu pozytywu z Nawodnej. Ze względu na stosunkowo niski strop nawy głównej *Zimbelsternu* raczej też nie było. Przypisany mu przez Richtera wyciąg zapewne uruchamiał dzwonek kalikanta (*Kalikantenglocke*).

Z czasów Wagnera zachował się piękny w swojej prostocie rokokowy prospekt, dzielona na część basową i dyszkantową wiatrownica oraz układ krótkiej oktawy⁵⁶.

Pierwotnie przednie płyciny cokołu szafy organowej tworzyły jedną linię z balustradą. Prawdopodobnie w trakcie rozbudowy dokonanej przez Buchholza, który dawne przejście za organami wykorzystał

⁵⁴ Zob: K. Richter, *Sensationeller Orgelfund in der Zachower Dorfkirche*, „Königsberger Kreiskalender 2004”, s. 44.

⁵⁵ J.C.G. Kloß, *Orgelbau, Orgelspiel und kirchliche Musik an der neumärkisch-pommerschen Grenze*, „Urania Musik-Zeitschrift”, 1859/2, s. 18.

⁵⁶ Przy czym w pedale, jako nowej sekcji, oktawa jest już pełna.

do postawienia sekcji pedału, przekonstruowano balustradę balkonu, skutkiem czego instrument został odsunięty od niej. Tym samym snycerka stała się niewidoczna.

Ingerencja Bucholza sprawiła, że od połowy XIX wieku organy te posiadają 8 głosów w jednym manuale i trzy głosy w pedale. Do końca wojny były sprawne. Później uległy częściowej dewastacji i dekompletacji, tak że dzisiaj są one niesprawne.

Pruszyń (gm. i pow. Siedlce, woj. mazowieckie)

Daleko na wschód od Odry, niegdyś w Warszawie, teraz w niewielkim Pruszyńcu znajduje się kolejne dzieło berlińczyka Joachima Wagnera. Brak źródeł nie pozwala zrekonstruować drogi, jaką przebył instrument do roku 1827, kiedy to (przez kogo?) został zakupiony do kościoła p.w. św. Mikołaja Biskupa w Pruszyńcu⁵⁷. Organy przechodząc kilka remontów, dotrwały roku 1964, kiedy to zostały wymienione na nowe. Jako stary, niepotrzebny mebel bezceremonialnie rozebrano go i złożono na bocznym chórze. Po latach (w 1988 r.) odkrył go budowniczy organów Marian Leśniczuk, a powtórnie (w 2002 r.) ks. Michał Szulik. Według ustaleń badaczy niemieckich zajmujących się organami Wagnera, Dietricha Kollmannspergera, Martina Schulze i Gunnara Weidnera, to wyjątkowe dzieło rąk Joachima Wagnera, to jedyny zachowany egzemplarz organów posiadający autorski system transmisji. Opracowany przez Wagnera system, po raz pierwszy zastosowany w 1726 r. w organach kościoła p.w. św. Katarzyny w Brandenburgu⁵⁸, nie był dotychczas znany z natury.

Instrument warszawsko-pruszyński jest jedynym w swoim rodzaju

⁵⁷ Zob.: W.Z. Łyjak, *Pozawarszawskie losy stołecznych organów*, (artykuł w druku); M. Trzaskalik-Wyrwa, B. Bulicz, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska organów Joachima Wagnera z 1744 roku*, s. 6, a za nimi D. Kollmannsperger, M. Schulze, G. Weidner, *Eine erhaltene Transmissionsorgel Joachim Wagners von 1745*, <http://www.orgellandschaftbrandenburg.de/Images/Dokumentation.pdf> (25.01.2009).

⁵⁸ A. Kitschke, dz. cyt., s. 224.

pozytywem salonowym⁵⁹ przeznaczonym do kameralnego koncertowania, dotychczas nieznanym w działalności Wagnera. Posiada dwa manualy z zakresem od C do d³ i pełnymi pierwszymi oktawami, dzielone na część basową i dyszkantową wiatrownice (z podziałem na strony C i Cis) oraz manual górny transponujący dzięki transmisji o pół tonu. Według pierwszego odkrywcy⁶⁰, zespół brzmienia tego obiektu miał posiadać 6 głosów, a według innych⁶¹ 6 i ½, z których cztery należały do obu manualów.

Co do tego instrumentu nie ma jakichkolwiek wątpliwości dotyczących jego autorstwa, bowiem na desce z wałkami skrętnymi twórca się podpisał:

*A° 1744 d. 21. März ist diese Orgel zu bauen angefangen,
1745 d. 18. November völlig zu Ende gebracht worden
von Hn. Joachim Wagnern Orgelbauern.*

Ten wyjątkowy na skalę europejską zabytek po latach doczekał się konkretnych działań. Został przeniesiony do Siedlec i poddawany jest restauracji wykonywanej przez łżycką firmę organową Ekkeharta Grobša.

W niniejszym tekście przedstawiono informacje o pięciu instrumentach barokowego budowniczego organów, twórcy berlińskiej odmiany szkoły północnej, Joachima Wagnera. W ciągu trzydziestoletniej aktywności zawodowej zbudował on około 53 różnej wielkości organów, z których około 9% znalazło się na terenach na wschód od Odry. Z tych 9% do naszych czasów zachowały się jedynie dwa obiekty (w Czachowie i Pruszyńcu). W diecezji siedleckiej dostrzeżono ich wyjątkową wartość historyczną oraz muzyczną i przystąpiono do przywracania pozytywu kulturze muzycznej. A co z drugim obiektem?

W tym miejscu muszę zaapelować o rozważenie następującej

⁵⁹ <http://www.orgellandschaftbrandenburg.de/Images/Dokumentation.pdf> (25.01.2009).

⁶⁰ W.Z. Łyjak, dz. cyt.

⁶¹ <http://www.orgellandschaftbrandenburg.de/Images/Dokumentation.pdf> (25.01.2009).

koncepcji dotyczącej organów w Czachowie. Instrument jest nie wykorzystywany, bo stan techniczny na to nie pozwala. Nie ma też pewności, a znając z autopsji problemy z muzykami kościelnymi, jestem pewny, że jego status nie zmieni się nawet po jego wyremontowaniu. Po krótkim czasie euforii, staną się nie wykorzystywanym eksponatem muzealnym.

W takim razie warto doprowadzić do sytuacji, w której do odbudowywanej dawnej fary chojeńskiej przeniesiono by wspomniany instrument. Nie powinno być problemów własnościowych, gdyż wszystko odbyłoby się w ramach tej samej diecezji.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że propozycja ta kolidowałaby z zasadą zachowywania zabytkowych artefaktów w pierwotnym otoczeniu (*in situ*). Więc na marginesie: ileż to zabytkowych przedmiotów znajduje się po różnych muzeach i innych uznanych kolekcjach? I jakoś to nikomu nie przeszkadza! Warto mieć na uwadze, że niejednokrotnie pozwoliło to je uratować przez zniszczeniem i zachować dla potomności.

Zyski z takiej translokacji byłyby niewymierne, w końcu uratowano by przed dalszą destrukcją wyjątkowy zabytek będący *sumą rzemiosł różnych*⁶², obiektem mogącym też być przedmiotem badań z historii kultury, historii muzyki, malarstwa, rzeźby (snycerki), instrumentologii, historii muzycznych praktyk wykonawczych, historii rzemiosła (meblarstwa, obróbki drewna i metalu) oraz historii techniki. Należy pamiętać i zdawać sobie sprawę, że zabytkowe organy dla każdej z powyższych dziedzin posiadają odrębną wartość⁶³.

Translokacja i konkretny program wykorzystania odrestaurowanych organów niewątpliwie pozwoliłyby uzyskać też, np. unijne fundusze na ich rekonstrukcję.

⁶² J. Gołos, *Dawne budownictwo organowe jako suma rzemiosł różnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1974, nr 1, s. 215–224.

⁶³ M. Trzaskalik-Wyrwa, *Zrozumieć zabytkowe organy*, „Ruch Muzyczny”, 2006, nr 2.

Fara chojeńska, przejmując pozytywny z Czachowa, uzyskałaby wybitny instrument, który nie byłby obcym dla tej świątyni, gdyż już kiedyś znajdowało się w niej dzieło Wagnera. Należałoby jednak pamiętać, że z powodu swoich rozmiarów, powinien on być ustawiony na chórze bocznym i pełnić rolę organów chórowych, tak jak to już kiedyś w tym kościele bywało. Zrekonstruowane organy mogłyby służyć przez początkowy okres także jako główny instrument liturgiczny; podobna sytuacja miała miejsce, póki w zeszłym roku nie zbudowano organów głównych w katedrze szczecińskiej, ale też idealnie nadawałyby się do przeprowadzania koncertów kameralnych a także recitali organowych. Bez wątplenia można by dokonywać na nich nagrań płytowych. Do czasu całkowitej odbudowy kościoła dobrym miejscem dla organów byłaby wyremontowana już kaplica mariacka.

Znając niektórych członków powstałych w roku 1992 *Aktion zur Rettung historischer Orgeln in Berlin-Brandenburg* i w 2006r. *Joachim-Wagner-Gesellschaft*, stowarzyszeń zajmujących się ratowaniem organów związanych ze wagneroską szkołą berlińską, jestem przekonany, że udzielona zostanie z ich strony wszechstronna pomoc merytoryczna, która ułatwiłaby i przyspieszyła fachowy, zgodny ze sztuką konserwatorską i organomistrzowską ratunek.

Dzieła Wagnera uważane są arcydzieła. W środowisku organistów oryginalne organy Wagnera jeszcze dzisiaj wywołują uczucie zazdrości i pożądania. A my taki obiekt posiadamy. Wykorzystajmy tę sytuację i zacznijmy działać, przywróćmy mu dawny blask! Polskiej kulturze muzycznej przybyłby nadzwyczajny instrument epoki baroku. Instrument od początku związany z tą ziemią.

Posłowie

Już po napisaniu tego tekstu, na kanwie dość ostrej polemiki

dotyczącej nowych organów w kościele p.w. św. Jakuba w Szczecinie, na łamach lokalnego dodatku do „Gazety Wyborczej”⁶⁴, ujrzała światło dzienne ważna informacja, która może odmienić losy instrumentu w Czachowie. Bohdan Boguszewski w ostatnim akapicie zatytułowanym *Ratujmy stare instrumenty* pisał: „Pomorskie Stowarzyszenie Instrumentalistów Academia, (...) przy współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim, Kurią Arcybiskupią i Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków aplikuje o przydział środków unijnych na renowację najcenniejszych organów w naszym mieście i regionie, wybudowanych najczęściej przez firmę Grueneberga. Narazie zabiegamy o umieszczenie projektu na liście indykatywnej Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. Jeżeli uda się zdobyć środki na ten cel, z całą pewnością przynajmniej kilka instrumentów uratujemy przed całkowitym zniszczeniem, potwierdzając wymownie, że potrafimy dbać o polskie i niemieckie, a tym samym europejskie dziedzictwo kulturowe w Szczecinie. Nic stworzone przez człowieka nie jest doskonałe, jednak nie wolno nam niszczyć niczego, co z takim trudem zostało na przestrzeni stuleci osiągnięte”⁶⁵.

I tutaj widzę pole do działania wszystkich tych, którym na sercu leżą organy Wagnera – sprawić, aby na liście instrumentów przeznaczonych do renowacji, organy Wagnera, jako najcenniejsze w całym regionie, obowiązkowo znalazły się na miejscu pierwszym!

Aneks

1. Chojna

Treść kontraktu na nowe organy do Kościoła Mariackiego w Chojnie zawartego 14.09.1733 r. pomiędzy Joachimem Wagnerem a radą miejską i proboszczem. Treść kontraktu przepisana przez Hansa Bütowa

⁶⁴ „Gazeta Wyborcza”, Szczecin, 5 stycznia 2010.

⁶⁵ B. Boguszewski, *Jedne organy katedralne są świetne, drugie zdewastowane*, tamże.

z egzemplarza znajdującego się w chojeńskim archiwum miejskim⁶⁶.

„Zu wissen, daß am endesgenannten Tage zwischen E.E.Rat der Stadt Königsberg wie auch der hiesigen großen Pfarrkirche, in deren Namen der Herr Inspektor Maeber und die Kirchenvorsteher Hr. Assessor Ziegeler und Hr. Harnisch persönlich zugegen gewesen, an einem und dem Orgelbauer aus Berlin Hr. Joachim Wagener am andern Teile wegen Verfertigung einer neuen Orgel hieselbst in der großen Pfarrkirche folgender Kontrakt verabredet und geschlossen worden:

Nämlich es hat

- 1.) gemeldeter Orgelbauer Hr. Wagener versprochen, in Zeit von 2 Jahren, a dato an zu rechnen, eine tüchtige, gute und fertige Orgel nach der von ihm übergebenen und hieselbst approbierten Disposition und Zeichnung zu machen, zu welchem Ende ihm dann auch die Zeichnung unter E.E.Rats Siegel wieder zurückgegeben worden. Jedoch ist
- 2.) beliebt, daß das Prinzipal=Manual statt 16 nur von 8 Fuß, imgleichen ebenso wie an der Orgel in der Garnisonkirche zu Berlin 2 Pauken, welche durch 2 dahinter stehende und vom Bildhauer verfertigte Kinder effektiv geschlagen werden, an der Orgel annoch gemacht werden sollen, jedoch daß die Pauken besonders bezahlet werden müssen.
- 3.) Vor diese Orgel nun sind Hr. Wagener aus den Mitteln der hiesigen Pfarrkirche an Bezahlung zweitausend sechshundert und vierzig Rtlr., und zwar 2400 Rtlr. bar Geld, versprochen worden. Vor die übrigen 240 Rtlr. aber will er die alte Orgel, was nämlich die Pfeiffen und das Eisenwerk betrifft, in solutum annehmen und sich zuschlagen lassen.
- 4.) Unter dieser verakkordierten Summe aber ist die Struktur= oder Tischlerarbeit, imgleichen Bildhauer= und Malerarbeit wie auch

⁶⁶ H. Bütow, *500 Jahre...*, s. 10–11.

die Transportkosten derer Sachen, so zu solchem Behuf von Berlin hieherzubringen sein möchten, nicht mitbegriffen, sondern es soll dieses alles von der Kirche à parte bezahlet werden, wiewohl Hr. Wagener angenommen, daß er die Tischler= und Bildhauerarbeit, damit solche ordentlich und gut verfertigt würde, wollte mit angeben helfen.

- 5.) Anlagend die Bezahlung, so hat Hr. Wagener anjetzo bei Schließung des Kontrakts auf Abschlag bar empfangen 200 Tal, worüber er auch hiemit zugleich der Pfarrkirche quittieret. Wegen der übrigen Summe aber sind folgende Termine stipulieret worden, daß er nämlich haben soll:

Wenn er in voller Arbeit des Werks stehet	400 Tal.
Wenn er die Arbeit allhier anhebet	400
Wenn er das Werk mit Pfeiffen aufsetzet	400
Wenn das Werk klinget	400
Und dann endlich, wann die ganze Orgel fertig und seine Arbeit dabei vollkommen zu Ende ist	600

2400 Tal.

Hernächst bekommt er noch künftig vorerwähntermaßen die alte Orgel vor 240 Tal. welche aber anjetzo noch zum Gebrauch in der Kirche gelassen wird

Summa 2640 Taler

Wie nun

- 6.) Hr. Wagener wegen der pränumerierten 200 Tal., imgleichen wegen der Terminen, so er laut Kontrakts künftig zu erheben hat, mit alle seinem Habe und Gute unter Begebung aller Ausflüchten und Rechtsbehelfen, sie haben Namen wie sie wollen, kavieret dergestalt, daß, wann der große Gott ihn noch eher, als die Orgel

fertig würde, durch einen zeitlichen Tod von der Welt abfodern sollte, seine Erben und Erbnehmen sodann schuldig sein sollten, entweder das Werk nach den Kontrakt zu vollführen oder die pränumerierte 200 Tal. wie auch diejenige Termine, so er alsdann bereits gehoben, bar und unweigerlich der Pfarrkirche zu restituieren und wieder zurückzugeben. Also hat derselbe auch mit eben einer solchen Verbündlichkeit mit alle seinem Habe und Gute vor sich, seine Erben und Erbnehmern wegen der Tüchtigkeit der Orgel von der Zeit an, da selbige vollkommen wird sein fertig geworden, auf Jahr und Tag kavieret und davor zu stehen angelobet. Nächstdem will er

7.) wenn es verlangt werden sollte, nach drei Jahren, von der Zeit an zu rechnen, da die Orgel fertig worden, schuldig sein, gegen Erlegung der Reisekosten und einer billigen Diskretion die Orgel noch einmal durchstimmen und wieder in einem guten Stand zu setzen. Wogegen aber Hr. Wagener

8.) verlanget, dass die Pfarrkirche beizeiten gute Materialien zur Struktur anschaffen möge, damit unter andern das Holz recht austrocknen könnte, er auch wegen der Chöre nicht aufgehalten würde. Zu Urkund ist dieser Kontrakt unter E.E. Rats Insiegel und desselben wie auch des Hrn. Inspektoris Maebers und der Kirchenvorsteher, imgleichen Hrn. Wagners Unterschrift in duplo ausgefertigt und jedem Teile ein Exemplar davon zugestellet worden. So geschehen Königsberg in der Neumark, den 14ten Septembris 1733.

/pieczęć miejska/

Burgemeister und Rat allhier

/-/ J.D.Goldschmidt /-/ G.Maeber, Inspektor /-/ A.Rente /-/ G. Schwarm
/-/ Johann Samuel Harnisch

/-/ Joachim Wagner, Orgelmacher“.

2. Nawodna

Treść kontraktu na nowe organy do kościoła w Nawodnej. Odpis Hansa Bütowa na podstawie archiwaliów ze szczecińskiego archiwum państwowego⁶⁷.

„Disposition zum kleinen neuen Orgelwerk in der Kirche zu Nahausen.

1. Principal von englischen Zinn	4'
2. Gedackt	8'
3. Rohrflöte von Metall	4'
4. Nassat von Metall	8'
5. Octav von Zinn	2'
6. Quinta von Zinn	1 ½'
7. Cimbel von Zinn	aus 1', 3 fach

Die 2 letzteren Stimmen werden also angeleget, dass der Bass und Diskant jedes alleine angezogen und gespielt werden kann. Das Klavier wird von schwarz Ebenholz mit elfenbeinbelegten Semitonien verfertigt und gehet von C', D', Dis', E' bis c'' und auf Chorton eingestimmt. Die Windlade wird von Eichenholz gemacht, die Federn dazu nebst Wellenstifte[n] und Anhänge[n] zur Abstraktur von messingen Draht. Hierzu kommt ein guter Schöpfbalg, Tremulant und Zimbelstern. Dieses alles tüchtig und gut nach der Zeichnung B zu liefern, kommt das Genauste auf 200 Taler ausser bis Fuhren und Kalkanten beim Stimmen. Königsberg, den 17. September 1735.

/-/ Wagner Orgelmacher“.

⁶⁷ Tamże, s. 9.

Joachim Wagners Orgel in Königsberg (Chojna) und östlich der Oder

Anfang des 18. Jahrhunderts hat ein außergewöhnlicher Orgelbaumeister, der Begründer der Berliner Schule im norddeutschen Orgelbauwesen, der als „märkischer bzw. brandenburgischer Silbermann“ bezeichnet wurde, seinen Betrieb aufgemacht. Joachim Wagner war schon immer für seine charakteristischen Orgeln bekannt, die sich durch eine kräftige Intonation, ein gut besetztes Pedal – wenn er von ihr Gebrauch gemacht hat – und durch terzhaltige Mixturen kennzeichneten. Wagner stand unter einem großen Einfluss nicht nur der norddeutschen und mitteldeutschen Orgelbaukunst.

Meister Wagner wurde am 13. April 1690 in Karow, Herzogtum Magdeburg geboren und hat trotz seiner kurzen Lebenszeit (er wurde schon am 23. Mai 1749 in Salzwedel beerdigt) etwa 50 von der Größe her verschiedene Orgeln gebaut (bis heute ist sich die Forschung bezüglich der Genauigkeit der Zahl nicht einig). Mindestens 9 Prozent davon – d.h. fünf Instrumente – wurde in den Gotteshäusern östlich der Oder untergebracht: drei Orgeln fanden ihren Sitz im Königsberger Land in der Neumark, ein Instrument kam in der Johannes-Kirche in Stargard zum Einsatz und die letzte Orgel hatte ihren Platz ursprünglich in Warschau, im heutigen Pruszyń in der Woiwodschaft Masowien, gefunden. Das Stargarder Instrument, abgesehen von dem modifizierten und veränderten Prospekt, ist nicht erhalten geblieben. Das Positiv aus Pruszyń, das sich bis vor kurzem noch in einem desaströsen Zustand befand, wird seit einem Jahr vollkommen restauriert.

Im Königsberger Land, laut einige Archivmaterialien, auf die Hans Bütow gestoßen ist, hat Wagner eine große Orgel in der Pfarrkirche in Königsberg in der Neumark und ein Positiv in Nahausen (Nawodna) installiert. Die Realisierung des dritten Instruments Wagners in Zachow (Czachów) bestätigen diese Dokumente und Unterlagen allerdings nicht.

Aber schon ein Blick auf und in die Orgel selbst lässt erahnen, aus welcher Orgelwerkstatt sie stammen könnte.

Die große Orgel aus der Königsberger Marienkirche war der Reihe nach die zweite und im Allgemeinen die vierte große Orgel Wagners. Sie wurde drei Jahre lang gebaut (1733-1736). Letztendlich erhielt sie 45 klingende Stimmen, die auf drei Manuale und Pedal aufgeteilt wurde – entsprechend 13, 12, 10, 10 in der Zahl. Das Pfeifenwerk bestand aus 2819 Metallpfeifen – aus unterschiedlichen Zinnlegierungen – und Holzpfeifen, die zu den 39 Labialstimmen und sechs Zungenstimmen gehörten. Die Orgel war auch mit zusätzlichen optischen wie beweglichen Engelfiguren, die ein Trompetenspiel simulierten, und akustisch-optischen Mechanismen ausgestattet, sogenannte tönende (klingende) Nebenregister, wie Zimbelstern und beweglichen Figuren die auf den funktionierenden Trommeln gespielt haben. Wagners Orgel besaßen in der Regel keine erste volle Oktave, weil der Cis gefehlt hat. Nebenbei lohnt es sich zu betonen, dass der Königsberger Prospekt völlig neue Wege im artifiziellen Bereich der Prospektbearbeitung und -gestaltung gegangen ist: Wagner hat vorgeschlagen, klingende Prospektpfeifen als Pilaster anzuordnen. Wagners Konzept schlug fehl, mit seiner neuen Idee fand er kein offenes Ohr bei den potentiellen Investoren. Nur noch ein einziges Mal durfte und konnte Wagner seinen Plan in die Praxis umsetzen, und zwar in Magdeburg.

Die Kosten für den Orgel- und Orgelemporenbau inklusive Vergoldung und Bemalung in der Königsberger Kirche betragen 4580 Reichstalar. Dieses wunderschöne Prachtstück aus Wagners Werkstatt - der ganze Stolz der Neumark -, ist sogar bis 1945, mit ein paar Veränderungen und Erweiterungen, erhalten geblieben, jedoch schließlich wurde die Orgel infolge der Kämpfe um die Stadt zerstört.

Die Geschichte ist mit den zwei restlichen Königsberger Orgeln Wagners unterschiedlich umgegangen. Einerseits ging das Positiv in Na-hausen, das 1912 modifiziert wurde, in den 1960er Jahren in Flammen

auf, aber andererseits ist die Orgel aus Zachow glücklicherweise für die späteren Generationen nicht verloren gegangen. Da dieses Instrument Mitte des 19. Jahrhunderts umfangreicheren Umbaumaßnahmen unterzogen wurde, konnte man erst 2003, dank den Untersuchungen K. Richters, seinen ‚Stammbaum‘ feststellen.

Das Positiv in Zachow (das ursprünglich sieben Stimmen hatte) ist leider in Vergessenheit geraten und sollte so schnell wie möglich wieder ihrem primären Zweck dienen. Wagners Instrumente werden von den Musikern und Orgelforschern auf der ganzen Welt als wahre Meisterwerke gelobt; noch heute rufen sie Neidgefühle und Begierde hervor. Und im Königsberger Land konnte man solch eine Orgel Wagner’scher Provenienz ausfindig machen.

Nach längerem Hin und Her wurden sich erst die Funktionären in der Diözese Siedlce des ingeniosen Stellenwertes ihres musikalischen Schatzes bewusst. Sie haben begonnen, das Kabinettpositiv aus Pruszyń in die polnische Musiklandschaft einzubetten. Dies lässt die folgende Frage erheischen: warum ist solch ein Umgang mit den Orgeln an der westlichen Grenze Polens, in der Diözese Stettin (Szczecin) nicht möglich und denkbar? Die einfachste und gleichzeitig sinnvollste Lösung wäre eine Translokation des Positivs aus Zachow in die wiederaufgebaute Königsberger Pfarrkirche, in der man die Rekonstruktion resp. Restauration des Spielwerks und Prospekts in Angriff nehmen könnte. Der Königsberger Pfarrkirche würde mit der Übernahme des Positivs ein einzigartiges Instrument in die Hände fallen, das sogar in den Kirchenmauern nicht völlig deplaziert wirken würde, denn im Königsberger Gotteshaus stand in der Vergangenheit schon eine Orgel, die Wagners Handschrift trug. Aufgrund der Größe der Orgel wäre für ihre Situierung des Nebenchors geeignet, wodurch man indirekt einen kontinuierlichen Anschluss an die sich jahrelang in der Kirche befindenden Chororgeln schaffen würde. Solange keine Zentralorgel gebaut wird, könnte das Positiv in der Anfangsphase nach der Rekonstruktion für

liturgische Zwecke als Hauptinstrument verwendet und später als Hilfsorgel im Rahmen disparater Kirchenveranstaltungen in Betracht gezogen werden. Auf jeden Fall würde die Orgel zu Konzerten der Klassischen Musik jeglicher Art, aber vor allen Dingen der Barock-Musik, taugen.

(Übersetzung: Wolfgang Damian Brylla)



Ryc. 1 Ogólny widok na organy kościoła Mariackiego od ołtarza (Ze zbioru R. Skryckiego).



Ryc. 2 Prospekt chojeńskich organów (Ze zbioru R. Skryckiego)

Ryc. 3 Prospekt organów z Czachowa (fot. Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa)





Ryc. 4 Stół gry organów z Czachowa (fot. Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa)